KURJER KRAKOWSKI.

Dnia 29 grudnia. roku 1834.

PONIEDZIAŁEK.

Pismo to wychodzi codziennie przedpoł. wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste.

Przedpłata kwartalna złp. 5.

Nr 73.

Prenumerata przyjmuje się w Krakowie w handlach pp. Chłasko przy ulicy szczepańskiéj, Kalisieńskiego przy ulicy floryańskiéj i na Kleparzu, Jaczmierskiego Kocha, Cybulskiego, Kaczmarskiego, w rynku, Gäbla pod krukiem, Schrejbera przy ulicy grodzkiéj, Maryi Oswald na Stradomiu i na wszystkich pocztamtach.

KRAKÓW.

Doniesione mieliśmy w Kuryerze wtorkowym o koncercie danym w poniedziałek przez p. Kossowskiego lubo z pochwałami dla tego znakomitego artysty; ale mniéj dokładnie, co w następujący sposób pozwalamy sobie sprostować i dopełnić: p. Kossowski niegrał sam uwertury, ale zaraz po niéj grał koncert Kreucera na Wiolincelli, a po nim następnie, także na Wiolincelli, fantazyę swojéj własnéj kompozycyi. W drugim oddziale śpiewał krótką aryjkę, Kawatynę, nie tak dla okazania swojéj biegłości w śpiewaniu, jako raczéj na żądanie miłośników muzyki, pierwszą dał próbę swego głosu męzkiego, rzadkiéj piękności i mocy w bassie. Nakoniec grał na Skrzypcach mocno i przyjemnie, muzyczne i trudne walce swojéj kompozycyi, z akkompaniamentem orkiestry, które były przyjęte z oklaskami. Tak tedy ten młodzieniec pięknych nadziei, okazał swój talent w poczwornym zawodzie: grając z równą prawie biegłością na Wiolincelli i na Skrzypcach, tudzież dając poznać swój talent w kompozycyi i głosie. Do czego przydać jeszcze trzeba iż ten swój zawód muzyczny zaczął w pięciu lub sześciu? latach ostatnich i nabył takiéj biegłości w czytaniu nót, iż największe trudności łatwo pokonywa. Oby te pochwały nie gorszyły go, ale raczej były dla niego szlachetnym bodźcem doskonalenia się w téj trudnéj sztuce do lat przynajmniéj 30 wieku jego; tak jak z drugiéj strony życzyćby należało, aby miłośnicy sztuk pięknych ubiegać się z sobą chcieli o chlubę wspierania prawdziwych talentów w swoich własnych spółrodakach!. (*A.N.*)

Francya. Król dał wielki obiad, parowie i deputowani byli na nim, a wyszedłszy z pałacu Tuileries udali się do pobliskiej restauratorni. — Wkrótce po téj uczcie poseł duński miał u króla posłuchanie i doniósł o śmierci małżonka xiężniczki duńskiéj. Ludwik Filip przywdział żałobę na 5 dni.—

— Minister wojny wydał rozkaz do wszystkich jenerałów aby czuwali troskliwie nad oddziałami wojska pod ich dowództwem, gdyż o-

odebrał wiadomość że republikanie starają się wciągnąć do tajemnych związków niższych oficerów i żołnierzy.— Francuzi odnieśli zwycięztwo w Algierze nad Arabami. Legia cudzoziemska odznaczyła się szczególniéj. Cholera już ustała w Algierze a przeniosła się do sąsiednich Arabów.— Kuryer francuzki tak się wyraża względem sprawy wytoczonéj przeciw redaktorowi dziennika *National*: „Kraj nasz istotnie jest dziwnym krajem. Przed miesiącem wszystko jeszcze zapowiadało amnestyą. Marszałek Gérard dla niéj opuścił ministerstwo, ale ministrowie, którzy byli przyczyną jego oddalenia, sami upadli; utworzono nowe ministeryum i wróżono sobie po niem amnestyą. Izba parów mniemała że jedynie dla pozoru się naradza nad oskarżeniem 300 lub 400 obżałowanych; sądziła, iż się wkrotce od tego ciężaru uwolni. Parowie, deputowani, obywatele, wszyscy spodziewali się amnestyi. Ale po upłynieniu ledwie miesiąca, nagle o niczem niemówią, jak o rozszerzeniu sal sądowych: gdyż liczba oskarżonych w dotychczasowych pomieścić się niemoże, wyroki przeciw redaktorom gazet zagęszczają się, sprawy przed trybunałami wyjątkowemi rozpoczynają się na nowo i srogość przeciw obwinionym groźnie wzrasta. Cóż się w tym przeciągu czasu zmieniło? Czy wybuchło gdzie powstanie? Czy odkryto spisek? Bynajmniéj. Wydarzyła się rozprawa w izbie deputowanych, ministrowie deklamowali zwykłe frazesa. Izba przez niedbalstwo wielu członków, przyjęła ministeryalny systemat oporu, a publiczność przewidując te wypadki, wzruszyła ramionami nie troszcząc się o te śmieszne spory. A przecież widzimy teraz wszystkie urzędowe głowy jak gdyby odurzone, każdy chce okazać swą gorliwość dla stronnictwa oporu.— W magazynie pana Delille robiono wyprawę dla królowéj portugalskiéj. Nic wspanialszego dotąd nad nię niewidziano. Kontr-admirał Clerval odebrał rozkaz w Tulonie zaopatrzenie flotty będącéj w tym porcie na sześć miesięcy w żywność i inne zapasy, po czém wypłynie niezwłocznie na morze śrzodziemne. Admirał Roussin, poseł francuzki w Stambule obejmie dowództwo nad tą flottą. X. Tallejrand wyraża się bez ogródki o zawikłaniu politycznem Europy od wstąpienia do ministeryum Wellingtona. Stary dyplomat który opuścił Anglią na chwilę przed burzą, którą przeczuł, uśmiecha się czasem na widok spokojności doktrynerów w obliczu wypadku najważniejszego w obecnym czasie.— Doktrynerzy spotwarzają go z swéj strony, że im odmówił swéj pomocy. X. Tallejrand powtarza im ciągle: „Pocóż pójdę do Anglii? Moja missyą skończona; X. Wellington nie ufa mi. Francya straciła wiele przez oddalenie się Greja; to było nasze ministeryum. Lord Melbourne pierwszy zachwiał nasze przymierze; byłem wyrażeniem czynu, który już nieistnieje w polityce.

Anglia. Lord Stanlej i Lord Graham nieprzyjęli ofiarowanego sobie ministerstwa mimo nalegań króla. To odmówienie niespodziewane zatrwożyło stronnictwo torysów, a podniosło odwagę reformi-

słów. — *Morning Chronicle* powiada że wspomnione odmówienie jest naganą nowego systematu, grożącego Anglii. Dotąd nieogłoszono urzędownie członków, mających składać nowy gabinet. — To położenie nowe jest bardzo śliskie dla Roberta Peel i Wellingtona. — Pozbawieni pomocy najumiarkowańszych z radykalistów, są zmuszeni rzucić się w objęcia zagorzałych torysów, a tym sposobem czeka ich niechybnie mniejszość w parlamencie, skład zaś administracyi przeciwnéj reformie gotuje im niezawodnie mniejszość w wyborach. — Pytanie więc dziś tak uczynić można: 1) Czy zaniechają niepodobnego wskrzeszenia przeszłości i oddadzą władzę osobom, którą im bez potrzeby wydarli? 2) Czy rozwiążą parlament z obawy jego postanowień? Uczyniliby bez wątpienia najrozumniéj, ogłaszając dalsze rozwijanie reformy. — Lecz do tego wcale ich niepotrzebowano. Ponieważ zaś większa część kwestyi politycznych zewnętrznych, nie bezpośrednio od parlamentu zależy, sądzić więc potrzeba, że nowe ministerstwo obierze ją za cel główny swoich działań. Tym czasem Tryumvirat ministeryalny odroczył parlament do 15 stycznia r. p. — Europa spogląda się z niespokojną ciekawością na to wstrząśnienie ministeryalne niesłychane w rocznikach rządu konstytucyjnego w Anglii. — Obawa wpływu X. Wellingtona na politykę zewnętrzną Europy zatrważa już kredyt, i niespokojność opanowała giełdę, jak gdyby zagrażała propaganda rewolucyjna.

Egipt. Jeden z pierwszych oficerów vice-króla odjechał w końcu października z Alexandryi aby prowadzić daléj układy w Paryżu i Londynie względem uznania niepodległości Mehmeda Alego. Stany Ameryki północnéj uznają bez wątpienia tę niepodległość, gdyż trzymają się zasady uznawania wszystkich rządów *de facto* istniejących. Prócz tego posłannik vice-króla ma jeszcze inne zlecenia. W. Porta stara się wszelkiemi środkami skłonić młodych Egipcyan uczących się w Paryżu, aby wstąpili do jej służby. Poseł turecki w Paryżu zajmuje się tém szczególniéj. Posłannik egipski będzie więc żądał od rządu francuzkiego aby zapobiegł temu. Powstanie w Syryi znowu wybuchło. Jbrahim z niesłychanem wytężeniem pobił rokoszan. Na tę wiadomość, sułtan zaczął uzbrajać i koncentrować swoje wojska na granicy Syryi. Jbrahim zajął groźne stanowisko pod Taurem. Azatem ten sam stan rzeczy, jaki był przed kilku miesiącami, trwa ciągle i zależeć to będzie od wypadków w Syryi i od woli mocarstw europejskich czy Wschód cały zostanie w tym stanie wytężenia i trwogi, lub czy oręż rozstrzygnie losy sułtana i Alego. Europie wiele zależy na tém ostatniém, gdyż pokój powszechny naruszonyby został. Morowe powietrze grassuje na nowo w Azyi, a cała ta okolica jest podobną do Wulkanu, którego sąsiedzi niewiedzą co się jutro stanie.

Niemcy. Stósownie do uchwały sejmu związkowego, każdy chcący się zapisać jako uczeń którego kolwiek uniwersytetu niemieckiego, musi podpisać następne z obowiązanie: „Ja podpisany przyrzekam

na honór i sumienie, iż niebędę należał do żadnego związku, a szczególniéj do burschenschaft, nie będę na zgromadzeniach tajemnych mówił przeciw istniejącym prawom i stawał się nieposłusznym władzy.— Prawie wszystkie dzienniki niemieckie zajmują się ustanowieniem sądu polubownego przez sejm związkowy. Gazeta Lipska po szumnéj pochwale rządu francuzkiego, wystawia Ludwika Filipa jako mającego każdą nogę na jednéj ważce szali, w jednéj mieszczą się francuzi a w drugiéj obcy. Łatwo pojąć można, dodaje ten dziennik, że w tym stanie trudno utrzymać równowagę.

Układy wolnego miasta Frankfortu z Prusami względem przystąpienia do systematu celnego w prowadzonego do Niemiec przez to państwo zerwane zostały niewiadomo z jakiego powodu. W. X. Badeński przystąpił do wspomnionego systematu

Hiszpania. Xiądz Merino, który werbował młodych ludzi po wsiach został napadnięty przez wojsko królowéj i jego oddział rozproszony. Z dnia 9 b. m. donoszą z Bajonny iż w Saragossie wybuchło powstanie i zabito jenerała Espaletę. Sprawdzają się doniesienia o zburzeniu twierdzy Villa-franka i o wtargnięciu powstańców do Aragonii. Don Karlos postanowił za kilka dni wojsko swoje przez Ebro przeprowadzić.— Xiąże Austuryi syn Don Karlosa, który się miał udać do Hiszpanii, zajmuje się ciągle w Anglii naukami, pod dozorem swéj ciotki. — Wedle prywatnego listu Zumalacarreguj stoi obecnie w dolinie Goni na czele 8000 ludzi. — Dywizye Oraj, Kordowy i Lopeza manewrują teraz w téjże okolicy w celu zmuszenia go do stoczenia bitwy. Lecz on jéj ciągle unika, już z obawy zbiegostwa swych żołnierzy do wojsk królowéj, już też że położenie stanowiska nie rokuje mu zwycięstwa. Mina zamyśla przedewszystkiem otworzyć przerwane związki między Bajonną a Madrytem, już w tym celu pisał do osoby obeznanéj z pocztą aby miała w pogotowiu dostateczną ilość wozów i ręczy za bezpieczeństwo jazdy tam i na powrót.— Twierdzą że Zumalacarreguj pisał do Miny aby przez zaślubienie syna Don Karlosa z młodą Królową zakończyć wojnę. Mina odpowiedział że powstańcy broń pierwéj złożyć powinni. Wojna zatém rozpocznie się z nową zaciętością, która kraj cały spustoszy. (*G. B.*)

W londyńskim Bedlam znajduje się teraz obłąkany, który nie cierpi niebieskiego koloru i wrzeszczy na kwiatek „niezapominajka," a gdy się kto w sukni granatowéj zbliży do obłąkanego pobudza do szaleństwa. Wściekłe psy, wilki i lisy, smutne skutki zbyt gorącego lata zdarzają się często w Niemczech kalecząc ludzi i każdą istotę żyjącą.

Przybyli do Krakowa. Köhler Henryk z Galicyi. Faerber Izaak kup. z Pruss.

W Drukarni Józefa Czecha, Nakładem Redakcyi.